

polecane przez
egzaminatorów

pewniak
na teście

Stefan Żeromski

Przedwiośnie



GRĘG
WYDAWNICTWO EDUKACYJNE

Autor:
Stefan Żeromski

Tytuł:
Przedwiośnie

Autorki opracowania:
Anna Popławska
Honorata Liszka

Korekta:
Agnieszka Sabak
Patrycja Jabłońska
Maria Zagnińska

Projekt okładki:
Aleksandra Zimoch

Wykorzystano zdjęcie:
TheStoryteller/Shutterstock.com

Ilustracje:
Jolanta Adamus Ludwikowska

ISBN 978-83-7327-195-1

Wydanie V zaktualizowane

Copyright by Wydawnictwo GREG®

2026

Wydawnictwo GREG
31-979 Kraków, ul. Klasztorna 2B
tel. 12 680 15 50
greg.pl

Księgarnia internetowa: greg.pl

Znak firmowy GREG®
zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®.

Skład i łamanie:
BROS, Pracownia Słowa

RODOWÓD

Nie chodzi tutaj – u kaduka! – o herb ani o szereg przodków podgolonych, z sarmackimi wąsami i przy karabelach – ani wydekoltowane prababki w fiokach. Ojciec i matka – otóż i cały rodowód, jak to jest u nas, w dziejach nowoczesnych ludzi bez wczoraj. Z konieczności wzmianka o jednym dziadku, z musu notatka o jednym jedynym pradziadku. Chcemy uszanować nasyconą do pełna duchem i upodobaniem semickim awersję ludzi nowoczesnych do obciążania sobie pamięci wiadomościami, w którym kościele czy na jakim cmentarzu dany dziadek spoczywa.

Otóż – ojciec nosił nazwisko Baryka, imię Seweryn, które na rozłogach rosyjskich zbytnio nie raziło. „Siewierian Grigoriewicz Baryka” – uchodziło wtedy, przeszliżgiwało się niepostrzeżenie.

Matka była niewidoczna, samoswoja, najzwyczajniejsza Jadwiga Dąbrowska, rodem z Siedlec. Całe prawie życie spędzając w Rosji, w najrozmaitszych jej guberniach i powiatach, nie nauczyła się dobrze mówić po rosyjsku, a duchem przemieszkowała nie gdzieś tam na Uralu czy w Baku, w Symbirsku czy zgoła w Tule, lecz wciąż w Siedlcach. Tylko w Siedlcach – choć to jedynie z listów i gazet wiedziała – działały dla niej rzeczy ważne, interesujące, godne wzruszenia, pamięci i tęsknoty. Wszystko inne, poza mężem i synem, była to przygoda, doczesna, przelotna suma rzeczy i zdarzeń, wzbudzająca coraz większą tęsknotę właśnie za Siedlcami. W najpiękniejszej miejscowości – oazie naftowej pustyni, Baku – kędyś na tak zwanym Zychu¹, w zatoce Półwyspu Apszerońskiego², woniejącej od kwiatów i roślinności Południa, gdzie przejrzyste morze szmerem napełniało cienie nadbrzeżnych gajów, pani Barykowa nie miała zawsze nic pilniejszego do nadmienienia jak stwierdzenie, że na Sekule³ był „także” bardzo piękny staw, w Rakowcu⁴ były nadto łąki – gdzie! piękniejsze niż jakiegokolwiek na świecie, a kiedy księżyc świecił nad Muchawką⁵ i odbijał się w stawie około młyna... Następowало nieuniknione ślimaczenie się wśród długotrwałego wypominania piękności jakichś tam mokrych łąk pod Iganiami⁶, lasku pod Stoczkiem⁷, a nawet szosy ku Mordom⁸, która

**Cezary
– rodzice**

**miejsce akcji
– Baku**

**Siedlce
w pamięci
pani Jadwigi**

¹ Zych – miejscowość opodal Baku.

² Półwysep Apszeroński – półwysep na zachodnim wybrzeżu Morza Kaspijskiego.

³ Sekuła – osada pod Siedlcami.

⁴ Rakowiec – jak wyżej.

⁵ Muchawka – rzeczka w pobliżu Siedlec.

⁶ Iganie – miejscowość pod Siedlcami wslawiona wydarzeniami powstania listopadowego.

⁷ Stoczek – jak wyżej.

⁸ Mordy – por. przyp. 3.

puszystym dywanem, tak puszystym, że w nim stopa ginęła, ojciec i syn spędzali jak najczęściej rozkoszne sam na sam. Chłopiec pierwszoklasista, leżąc na piersiach ojca, z głową przy jego głowie, i ojciec, kołyszący się na bujającym fotelu, wcałowywali sobie z ust w usta tabliczkę mnożenia, bajkę francuską, którą srogi nauczyciel francuskiego zadał na jutro, albo powtarzali do upadłego jakiś mały wierszyček polski, żeby zaś nie zapomnieć dobrego wymawiania tej trudnej mowy. Szkoła robiła swoje. Czarus stokroć lepiej mówił po rosyjsku niż po polsku. Nie pomagało przestrzeżenie w domu mowy polskiej ani to, że służące były Polki. Pani domu, jak wiadomo, nie mogła wpłynąć na zruszczenie syna. Nie mógł również przyczynić się do zruszczenia Czarusia ojciec – doskonale zresztą rozumiejący konieczność znajomości języka państwowego i kładący na tę konieczność nacisk wielki – gdyż w tym okresie czasu już mu samemu pachniało to coś delikatne, miękkie, pańskie, co z dalekiego kraju się niosło. Lecz życie samo, przepojone duchem rosyjskim, robiło swoje.

Tak to dni Czarusia upływały w ramionach ojca i matki, na ich kolanach, pod ich rozkochanymi oczyma.



CZĘŚĆ PIERWSZA

SZKLANE DOMY

Czaruś dostał był właśnie promocję z klasy czwartej do piątej i skończył czternasty rok życia, gdy Seweryna Barykę jako oficera zapasowego powołano do wojska. – Wojna wybuchła. – Szybko, w ciągu paru dni, idylla rodzinna została zdruzgotana.

czas akcji – wybuch I wojny światowej

Cezary znalazł się sam z matką w osierociałym mieszkaniu. Gdy odprowadzał ojca na statek wojenny odchodzący do Astrachania¹⁸, nie czuł żadnego zgoła żalu. Nowość! Zajmowały go tysiące szczegółów, drobiazgów, dat, nazwisk, cyfr, związanych z przebraniem się ojca w mundur oficerski. Pakował walizkę, świetną walizkę ojcowską z grubej, żółtej skóry, z metalowym okuciem, z wyciśniętym inicjałem i mnóstwem wewnątrz tajemniczych przegródek. Nie podzielał i nie rozumiał zupełnie płaczu i szpazmów matki, desperującej od świtu do nocy. Dopiero gdy ojciec w gronie innych oficerów został na pokładzie, a on sam z matką na brzegu, i kładkę z hałasem odepchnięto, Cezarek doznał napadu przerażenia, jakiego jeszcze nigdy w życiu nie doświadczył. Pod naciskiem tego uczucia wyciągnął ręce i począł krzyczeć jak istny dzieciak. Lecz znaki uspakajające, które kresliły w powietrzu białe ręce ojcowskie, uciszyły go tak nagle, jak nagle przyszła ta ślepa bolesć dziecięca. Przecie to na krótko! Istne manewry! Wojna nie będzie trwała długo. Jakies tam parę tygodni. Może miesiąc. Najwyżej dwa. Wał rosyjski przesunie się po polach wrogów, zmiażdży przeskody jak marchew czy kukurydzę i wszystko wróci do normy. Tak mówili wszyscy i taką też opinię w spadku po ojcu odjeżdżającym otrzymał Cezary.

Gdy z portu wracał do domu z matką, zaiste, jak grób milcząca, był już wesoły. Pociężyło go to i owo, a nade wszystko perspektywa swobody. Ojciec, który go nigdy a nigdy nie karał, nigdy nawet nie łajał, a strofował półzartem, z lekką drwinką, dowcipkując, posiadał nad synem władzę żelazną, niezłomną. Wbrew łagodnemu uśmiechowi ojca, wbrew jego grzecznym zaleceniom i pokornym radom, dobrotliwym prośbom, rzuconym wśród umizgów i zabawy – nic nie można było poradzić. Były to kanony i paragrafy woli, narzucone z uśmiechem i w gronie pieszczotek. Był to rząd samowładny i dyktatura tak niezłomna, iż nic, literalnie nic nie mogło jej przełamać. Teraz ta żelazna obręcz rozluźniła się i samochęc opadła. Przestrach paniczny w oczach matki: „Co na to ojciec powie?” – znikł. Ojciec usunął się z mieszkania i ze świata, a jego nieobecność powiedziała: „Rób, co chcesz!”

Swoboda uszczęśliwiła Cezarka. Przerażeniem napelniła jego matkę.

– Co teraz będzie? – szeptęła załamując ręce.

¹⁸ *Astrachan* – miasto portowe nad Morzem Kaspijskim.

lewe koło. Zdawało się, że po dziewczęcemu, jak za życia, z bliskości obcych ciał i z objęć cielesnych się wydziera. Czarne włosy dosięgały ziemi i wlokły się po skrzwawionej kurzawie drogi. Prawa ręka opadła na lewe koło i, bezwładna w swym stężeniu, dostała się między sprychy. Oczom młodego woźnicy narzucało się raz w raz, długo, z natręctwem, aż go dosięgło wreszcie i poraziło wewnętrznie nadzwyczajne piękno twarzy umarłej. Jej ciało, policzki, podbródek, usta i uszy były cudem harmonii. Oczy czarne, zawleczone jeszcze ciemniejszą niż one nocą nieprzejrzaną, były otwarte i ślepymi, wywróconymi na wznak źrenicami patrzyły nieustępliwie w poganiacza wół. Małeńkie usta były otwarte, a leżący w nich język znieruchomy stał się zastygłym obrazem przeraźliwego krzyku, który z nich wciąż jeszcze leciał, choć go już słyhać nie było. Mały, wyrzeźbiony, z ormiańska nagięty nosok wyprężył się teraz jak struna wyciągnięta ponad wszelką miarę. Naga szyja i małe, dziewicze, obnażone piersi trzymały w sobie zakłęty ten sam krzyk, który przenikał stokroć ostrzej niż łoskot gromu padający wraz z błyskawicą. Cezary zapatrzył się w tę postać odchodzącą w światy umarłych i usłyszał wewnątrz siebie krzyk, który ona wydawała. Biała ręka o śniadym odcieniu, harmonijnie i doskonale stworzony arcytwór piękności, który, zdawało się, dla doskonałych form swych w ramieniu, dla zaokrągłeń i zagłębień w okolicy łokcia i zwężeń swego kształtu ku dłoni, nie może nigdy zginąć i winien trwać na wieki – prosiła się o pomstę. Zsiniałe palce, popychane przez sprychy koła, sunęły paznokciami, łagodnie i opornie się zginając. Zdawało się że umarła przebiera palcami na tych sprychach, na strunach niepojętych jakiegoś instrumentu. Cezary posłyszał w sobie wewnętrzną muzykę wydobytą z obrotów koła śmierci przez tę rękę bezwładną. Pojął tę muzykę za pomocą władzy wyjątkowej, szczególnej, którą tylko wczesna młodość w piersi ludzkiej hoduje.

„Co widziały oczy twoje, męczennico, gdy usta twe krzyk śmierci wydać były przymuszone?” – pytał umarłej.

„Dokąd mię odprowadzasz, woźnico? – pytały nawzajem igrające palce dziewczęce. – Czy mnie nie żałujesz, bezduszny żołdaku? Czy mnie nie pomścisz, bezwstydnego sługo? Nędzny tchórz! Mężczyzno, który się boisz silniejszego od siebie mężczyzny! Serce twoje drży jak serce psa, który się przeląkł na widok gniewu pana! Przypatrz się, najemniku, nieszczęściu memu i spełniaj dalej pilnie rzemiosło swoje!”

Cezary Baryka zatopił oczy w oczach umarłej i usłyszał jej wołanie. Patrząc się na prześliczne jej ciało, na jej brwi rozstrzelone uroczo, na groźne jej usta, słuchał wyznania, wyraźniejszego, niżby być mogło, gdyby się ozwała ludzkimi słowy:

„Rosłam na łonie ukochania, u matki mej, jak kwiat róży na swej łodydze. Wszystko we mnie było pięknnością i zapachem. Wszystko, z czym się zetknęłam, było szczęściem. Ze szczęścia i z piękności były utkane dni moje. Wewnątrz mnie wszystko było zdrowiem i siłą. Zdrowa byłam, pełna zapachu i szczęścia dla wszystkich wokoło, jak kwiat wiosenny róży. Wszystko me zdrowie czekało na szczęście wewnętrzne, któremu jeszcze nie zaznała. Za coście mię zamordowali, podli mężczyźni?”

Cezary o rewolucji – zmiana poglądów

„Nie wiem – jęknął woźnica. – Uczono mię imion tyranów przeszłości, którzy jakoby zhańbili naturę ludzką czynami swymi – po których przejściu trawa nie rosła. Byłóż kiedy pokolenie podlejsze niż moje i twoje, męczennico? Wytraconoż kiedykol-

wiek siedemdziesiąt tysięcy ludu w ciągu dni czterech? Widzianoż kiedy na ziemi takie jako te stosy pobitych?”

„Nie zapomnij krzywdy mojej, woźnico młody! Przypatrz się dobrze zbrodni ludzkiej! Strzeż się! Pamiętaj!”



łowie był gęsty sok. Hipolit poprosił pannę Wandę o łyżeczkę. Gdy przyniosła i podawała tę łyżeczkę, spojrzął na nią spode łba, napastliwie i nieustępliwie. Panna Wanda miała na twarzy zwykły swój wyraz zaleknienia i depresji. Podała łyżeczkę i odeszła ku framudze pod oknem, gdzie się wtuliła popod muślinową firankę. Hipolit nalał na łyżeczkę soku z flaszki i spróbował go odrobine. Smakował, delectował się, wreszcie mruknął:

– Sok – klasa! Ho, nie ma co! To przecie nie sok Karolinie zaszkodził. To coś innego. Nieprawdaż, wujaszku?

– Tak, to coś innego... – poszepnął Skalnicky kręcąc czarnego wasa.

**wątek otrucia –
podejrzenia
Cezarego**

W tym czasie wszyscy siedzieli na kanapie i wyścielanych krzesłach w grobowym milczeniu. Maciejunio stał przy drzwiach i podparwszy ogoloną brodę przysłuchiwał się uważnie wszystkiemu, co jaśnie państwo mówią. Cezary patrzył wciąż na pannę Wandę. On jeden wiedział o pewnym szczególe, o szybkim nakryciu jego ręki ręką tej niemrawej pannicy. Myślał wciąż o tamtej chwili.



KRÓTKIE OPRAWOWANIE

Pewniak
na teście

to będzie na teście

KRÓTKO O UTWORZE

Przedwiośnie to jedna z najbardziej znanych powieści Stefana Żeromskiego i także jego ostatnia powieść, napisana w 1925 roku. Jej akcja toczy się w latach 1914-1924, początkowo w Rosji, a potem w Polsce. Ukazane są wydarzenia historyczne o doniosłym znaczeniu: I wojna światowa, rewolucja rosyjska (w Baku), odzyskanie niepodległości przez Polskę, strajk robotniczy w Warszawie, wojna polsko-bolszewicka. Na tym tle czytelnik obserwuje losy i dorastanie głównego bohatera, Cezarego Baryki. Jest to nastoletni Polak, mieszkający razem z rodzicami w rosyjskim mieście Baku. Poznajemy go jako rozpieszczonego czternastoletniego chłopca zafascynowanego wojną i rewolucją. Potem Cezary za namową ojca wyrusza z nim do Polski. Tu zawiera znajomości w kręgu szlacheckim i gości w Nawłoci – majątku przyjaciela, Hipolita Wielosławskiego, gdzie wplątuje się w zawiłą i tragicznie zakończoną historię miłosną z udziałem trzech kobiet – nastolatki Wandy Okszyńskiej, ubogiej szlachcianki Karoliny Szarłatowiczówny i młodej wdowy Laury Kościenieckiej. Ostatecznie Cezary zamieszkuje w Warszawie, gdzie angażuje się w życie polityczne kraju. Powieść ma zakończenie otwarte, które można interpretować na kilka sposobów.

Żeromski w *Przedwiośniu* porusza kilka ważnych tematów – są to: obraz i niszczyielska siła rewolucji, polemika dotycząca koncepcji odbudowy Polski, poszukiwanie autorytetu przez Cezarego, dysproporcje w polskim społeczeństwie. *Przedwiośnie* to pytanie o dalszą drogę dla nowo powstałego, niepodległego państwa. Próbuje na nie odpowiedzieć Cezary Baryka, konfrontując utopijną wizję ojca („szklane domy”) z rzeczywistością. Bohater poznaje program partii komunistycznej i poglądy Szymona Gajowca. Widzi ich wady i próbuje dociec, co jest dobre dla Polski. Książka jest pytaniem o program odbudowy dla państwa po wielu latach niewoli.

KRÓTKIE STRESZCZENIE

Cezary Baryka z rodzicami mieszka w Baku. W czasie I wojny światowej jego ojciec zostaje powołany do wojska. Chłopiec zostaje z matką. Gdy wybucha rewolucja w 1917 roku, obserwuje ją z bliska – początkowo jest nawet jej zwolennikiem, potem widzi jej krwawe oblicze. Jedną z ofiar rewolucji jest jego matka. Ojciec

Pewniak
na teście

Pewniak
na teście

GENEZA PRZEDWIOŚNIA

Stefan Żeromski był **pisarzem głęboko zaangażowanym w problemy społeczne i narodowe**. Dawał temu wyraz wielokrotnie, jak choćby w okresie wydarzeń rewolucyjnych 1905–1907, kiedy powstało wiele utworów poetycko-publicystycznych, za pomocą których pisarz chciał oddziaływać na współczesnych, kształtować nastroje i poglądy (*Sen o szpadzie, Nagi bruk, Nokturn, Słowo o bandosie*).

Również po 1918 r., w czasie kształtowania się i krzepnięcia odrodzonego państwa polskiego, powstało wiele aktualnych artykułów, reportaży, odezów i rozpraw dotyczących bieżących drobnych i wielkich spraw. Żeromski pisał więc o plebiscycie na Mazurach (*Haawa-Kwidziń-Malbork*), o wojnie polsko-bolszewickiej (*Na probostwie w Wyszkowie*), tworzył rozprawy na tematy społeczno-kulturalne: *Początek świata pracy, Organizacja inteligencji zawodowej, Snobizm i postęp, Nowa Warszawa*. W tym czasie powstała też większość dramatów pisarza: *Ponad śnieg bielszym się stanę..., Biała rękawiczka, Turoń, Uciekła mi przepióreczka*. We wspomnianym okresie Żeromski napisał stosunkowo niewiele nowel oraz jedną tylko powieść – *Przedwiośnie*.

Wszystkie wspomniane wyżej twory publicystyczne i literackie łączy ich tematyka – problemy niepodległej Polski. Pisarz akcentuje w nich konieczność rozwiązania nabrzmiałych problemów społecznych, ostrzega przed widmem rewolucji socjalnej, postuluje daleko idące reformy. Twórczość Żeromskiego z tego okresu można określić jako konfrontację ukształtowanego w latach niewoli mitu o sprawiedliwej, wolnej Polsce z rzeczywistością państwa zniszczonego zaborami i wojną, złożonego z trzech nieprzystających części, które trzeba mozolnie łączyć. Wszystkie te problemy znalazły najpełniejszy wyraz w *Przedwiośniu*.

Powieść powstawała w latach **1921–1924**. Została ukończona 21 września 1924 r. (taką datę umieścił pisarz na końcu utworu). **Pomysł powieści narodził się prawdopodobnie w 1920 lub 1921 r., po rozmowach z osobami, które były świadkami rewolucji w Rosji, a wcześniej mieszkaly długo w Baku**. Wiadomości o tych rozmowach można odnaleźć we wspomnieniach osób znających pisarza i w jego korespondencji.

Stanisław Strumph-Wojtkiewicz we *Wspomnieniach o Stefanie Żeromskim* tak o tym pisze: *Żeromski istotnie otrzymał informacje o środowisku – jak je nazywał – »bakuńskim« od dwu polskich matron, które długo w Baku mieszkaly. Paniami tymi były: doktorowa Przedborska, matka dwu synów, oraz doktorowa Czarnocka (lub Czarnecka?). Obie te panie odwiedzały Żeromskich w Konstancinie. Przesiadując na werandzie, na wyciągi opowiadały mu o życiu polskiej kolonii w Baku, a więc oczywiście i o tamtejszej młodzieży, o jej losach rewolucyjnych i wojennych* (cytat za S. Żeromski *Przedwiośnie*, Wrocław 1982, str. XIV–XV).

Trzeba w tym miejscu nadmienić, iż Żeromski nigdy nie był w Rosji, nie widział Baku, Moskwy ani Charkowa, nie przeprowadzał też studiów na temat rewolucji rosyjskiej. Oparł się na wspomnianych wyżej relacjach, informacjach prasowych i stworzył własną wizję, wyobrażenie rewolucji, nie dokument.

Rzeczywistość polską pisarz znał z autopsji, stąd sugestywne, plastyczne opisy życia chłopów i ziemiaństwa, a także warszawskiej dzielnicy żydowskiej, które charakteryzują się typowym dla pisarza realizmem. Warto jednak wspomnieć, że obserwacji życia

dzeniu prochowni w warszawskiej Cytadeli, a to wydarzyło się w październiku 1923 r., a więc akcja tej części trwa od stycznia 1921 r. do marca 1924 r., co jednak pozostaje w sprzeczności z czytelnicznym odczuciem i dowodzi, iż nie czas i miejsce oraz konkretne wydarzenia z życia bohatera są tu ważne, a dość abstrakcyjne dyskusje ideowe.

Miejsce akcji: akcja trzeciej części toczy się w Warszawie, ale miasto właściwie w niej nie występuje. Pisarz opisuje tylko dzielnicę żydowską, wspomina Ogród Saski, gdzie Cezary po przyjeździe do Warszawy spotkał się po raz ostatni z Laurą. Innych ulic, placów, lokali miasta nie ma w powieści. Nie wiemy, gdzie Cezary bywał, gdzie się spotykał z przyjaciółmi.

Pewniak
na teściePewniak
na teście

BOHATEROWIE UTWORU

Pewniak
na teście

Cezary Baryka – główny bohater utworu.

Seweryn Baryka – ojciec Cezarego, opowiada mu mit o szklanych domach, utopi-sta i patriota, bierze udział w I wojnie światowej.

Jadwiga Barykowa – matka Cezarego, pełna miłości i poświęcenia dla syna, umiera w Baku.

Szymon Gajowiec – wysoki urzędnik Ministerstwa Skarbu, w młodości kochał matkę Cezarego. Był zwolennikiem reform i realistą. Zajął się Cezarym po jego przyjeździe do Polski.

Antoni Lulek – student, rewolucjonista, działacz partii komunistycznej.

Hipolit Wielosławski – młody szlachcic z Nawłoci, przyjaciel Cezarego z pola bitwy. Lubił rodzinne biesiady i jazdę konną.

Laura Kościeniecka – dziedziczka Leńca, sąsiadka Wielosławskich, ukochana Cezarego.

Karolina Szarłatowiczówna – kuzynka Wielosławskich, mieszka w Nawłoci i zajmuje się pracami gospodarskimi, zakochana w Cezarym, umiera na skutek otrucia (być może przez Wandę).

Wanda Okszyńska – krewna rządcy z Nawłoci, zakochana w Cezarym, chorobliwie nieśmiała, podejrzana o otrucie Karoliny. Umie pięknie grać na pianinie.

PLAN WYDARZEŃ



Rodowód

1. Rodzice Cezarego: Seweryn Baryka (Polak, urzędnik pracujący w Rosji), Jadwiga Dąbrowska (z Siedlec).
2. Seweryn przyjeżdża z Rosji do kraju, aby znaleźć dla siebie żonę, w ciągu miesiąca osiąga cel. Małżonkowie wracają do Rosji, wkrótce rodzi się Cezary Grzegorz.

CHARAKTERYSTYKA POZOSTAŁYCH POSTACI



Hipolit Wielosławski

Hipolit Wielosławski uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej. To typowy szlachcic, dla przyjaciół gościnny i serdeczny, na polu bitwy odważny patriota. Zaprosił Cezarego do Nawłoci, której był mieszkańcem, w podziękowaniu za ocalenie mu życia na polu walki. Zdaje się, że on jeden rozumie uczucie Baryki do Laury, współczuje mu i czuwa nad Cezarym, kiedy ten opuszcza Nawłoc. Jednocześnie Hipolit ma wysokie poczucie własnej kondycji społecznej, jest szlachcicem w pełnym znaczeniu tego słowa. To pasjonat koni i polowania, sybaryta (człowiek rozmiłowany w zbytku) lubiący dobrze wypić i zjeść, nie gardzący wesołą zabawą. Ludzie niższych stanów właściwie dla niego nie istnieją. Zauważa starych domowych służących, wylewnie wita się z Maciejuniem i Wojcuniem, ale to chwilowy poryw podyktowany radością z powrotu do domu, zresztą traktuje starych służących raczej jak rodzinne maskotki, osobliwości domu niż bliskich sobie ludzi. Poza tym Hipolit nie ma żadnej styczności z ludźmi niższego stanu, chłopami, gardzi nimi, jest daleki od współczucia i litości. Beztrosko się bawi, mimo że nieopodal, w Chłodku, z powodu chorób i głodu umierają dzieci. Los mieszkańców wsi jest Hipolitowi całkowicie obojętny.

Pewniak
na teście



Laura Kościeniecka

Ukochana Baryki, piękna, dojrzała kobieta, prawdziwa dama, właścicielka Leńca – znacznego majątku ziemskiego. Była bogatą wdową, narzeczoną Władysława Barwickiego, też ziemianina. Narrator tak ją opisuje: ... *wysmukła, niezwykle kształtna, muskularna i, widać mocna – ani chuda, ani zanadto tłusta. Oczy miała iście lazurowe. Nie było w niej ani cienia kokieterii, przesady, nieszczerości, snobizmu. Była naturalna i solidna w każdym ruchu, słowie, uśmiechu* (str. 102). Była sąsiadką Wielosławskich, więc poznała ją również Cezary. Na Baryce wywarła ogromne wrażenie. Okazji do spotkań było wiele, bo Laura organizowała w Odolanach piknik na cele dobroczynne (aby wesprzeć inwalidów wojennych) i korzystała z pomocy Hipolita i Cezarego. Romans Cezarego z Laurą był uczuciem nagłym, gwałtownym, zmysłowym, namiętnym, nieobliczalnym. Na początku romansu dziedziczka Leńca panowała nad sytuacją, nie zrywała z Barwickim, bo ten pomagał jej w interesach. Potajemnie spotykała się z ukochanym, aż do momentu, gdy Barwicki zaczął się na Cezarego w bibliotece w Leńcu i uderzył go w twarz szpicrutą. Laura wyparła się wtedy miłości do Cezarego, rozwścieczony Baryka pobił Barwickiego, uderzył też Laurę. Po zerwaniu z Cezarym Laura wyszła za mąż za Barwickiego. Jak wynika z ostatniej rozmowy Laury z Cezarym, jej miłość do niego była głęboka i prawdziwa, Laura chciała wypłatać się z narzeczeństwa z Barwickim i brała pod uwagę wyjście za mąż za Cezarego. Jednak duma, upór i egoizm młodzieńca uniemożliwiły te plany i zmusiły ją do zawarcia szybkiego ślubu z Barwickim dla ratowania opinii. Laura jest kobietą uczciwą i honorową, rozstaje się na zawsze z Cezarym, ponieważ uważa, że jako żona innego nie ma prawa do spotkań z ukochanym.

Pewniak
na teście

Pewniak
na teście

OBRAZ KOMUNIZMU I REWOLUCJI W *PRZEDWIOŚNIU*

Prezentacja rewolucji: Pierwsza część powieści – *Szklane domy* – poświęcona została wydarzeniom rewolucji 1917 r. w Baku, leżącym nad Morzem Kaspijskim. Żeromski, jak już wcześniej wspomniano, nie przeżył rewolucji osobiście i przy rekonstrukcji jej obrazu oparł się na relacjach osób, które znały ówczesne wydarzenia z autopsji. Pisarz nie dbał o dokumentalną wierność, stworzył własną, przekonującą wizję kataklizmu. Ukazał ją w dwóch planach: narrator opowiada, w jaki sposób wydarzenia rewolucyjne zaważyły na życiu anonimowej masy mieszkańców Baku, a także – w zbliżeniu – pokazuje skutki rewolucji dla Cezarego i jego matki, przedstawia wpływ wydarzenia dziejowego na los jednostek.

Nie ma w *Przedwiośniu* opisanych przywódców rewolty, nie ma wzmianki o decydujących dla przebiegu rewolucji faktach, nie mówi się o przyczynach wybuchu, nie przedstawia się nawet społeczeństwa rosyjskiego. W relacji auktorialnego narratora rewolucja jawi się jako bezsensowna makabra, żywioł zniszczenia, niosący śmierć i budzący w ludziach najgorsze instynkty: uczucie nienawiści i zemsty, żądę gwałtu i krwi. Krwawe walki, rewolucyjne manifestacje, palenie kukieł symbolizujących burżuazję i egzekucje generałów stały się codziennością dla mieszkańców Baku. Miastem rządził chaos i strach przed bolszewikami. Nie funkcjonalną sklepy i panuje głód.

Ponury obraz nabiera dodatkowo koszmarnych odcieni, bo na konflikt klasowy nakładają się narodowościowe urazy i antagonizmy ormiańsko-tatarskie. W marcu 1918 r. *Ormianie spalili meczety wraz z tatarskimi kobietami i dziećmi, które się tam schroniły* (str. 31); we wrześniu *Tatarzy wzięli odwet, mordując siedemdziesiąt kilka tysięcy Ormian, Rosjan i wszelkich innych, jacy się na placu znaleźli, a byli podejrzani o sprzyjanie Ormianom* (str. 34).

Narrator maluje przed oczami czytelnika makabryczny obraz rzeki krwi, która *płynęła nie rowami, lecz łała się po powierzchniach jako rzeka wieloramienna* (str. 34) i ryb karmionych tysiącami trupów. Bohater powieści zostaje zatrudniony przy grzebaniu rozkładających się zwłok i na własne oczy ogląda przerażające żniwo śmierci. Przejmującej wymowy na tym tle nabiera widok zwłok młodziutkiej Ormianki, z którą Cezary prowadzi wyimaginowany dialog.

Ta reporterska relacja została uzupełniona przez obserwacje Baryków poczynione w czasie podróży do Moskwy, a potem do Polski. Bohaterowie widzą **rozkład wszelkich norm życia społecznego**, drożyznę, głód, dezorganizację transportu, chaos i panoszącą się samowolę. Przykładami są: zaginięcie walizki Baryków w przechowalni na dworcu w Charkowie, postoje pociągu ewakuacyjnego, zmuszające emigrantów do zbierania pieniędzy na łapówkę dla maszynisty, i liczne szykany wobec powracających do ojczyzny Polaków.

Równie przerażająca i okrutna okazuje się **rewolucja** oglądana z **perspektywy jednostki** i to bynajmniej nie fabrykanta, arystokraty i *krwiopijcy*, a słabej, kruchej, schorowanej, samotnej kobiety. Matka Cezarego ukazana jest w powieści jako niewinna ofiara, w którą uderzył wichur historii. Rewolucja zabrała jej wszystko: dom, poczucie bezpieczeństwa, środki do życia, miłość syna. Zmusiła do wybiegów i pod-

SPIS TREŚCI

Pewniak
na teście

← to będzie na teście

Przedwiośnie

<i>Rodowód</i>	5
Część pierwsza: <i>Szklane domy</i>	11
Część druga: <i>Nawłóć</i>	73
Część trzecia: <i>Wiatr od wschodu</i>	179
Objaśnienia	227

Krótkie opracowanie

Krótko o utworze	229
Krótkie streszczenie	229
Motywy	230

Pełne opracowanie

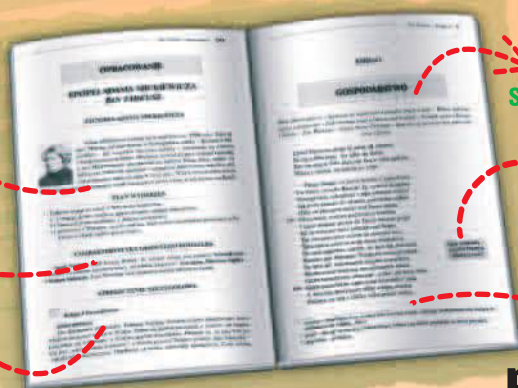
Biografia Stefana Żeromskiego	233
Geneza <i>Przedwiośnia</i>	234
Wyjaśnienie tytułu utworu	235
Czas i miejsce akcji	236
Bohaterowie utworu	237
Plan wydarzeń	237
Streszczenie szczegółowe	239
Charakterystyka głównych bohaterów	241
Cezary Baryka	241
Seweryn Baryka	247
Jadwiga z Dąbrowskich Barykowa	248
Szymon Gajowiec	248
Antoni Lulek	249
Charakterystyka pozostałych postaci	249
Hipolit Wielosławski	249
Laura Kościeniecka	250
Karolina Szarłatowiczówna	250
Wanda Okszyńska	251
Problematyka utworu	251

Obraz komunizmu i rewolucji w <i>Przedwiośniu</i>	252
Artystyczna funkcja opowieści o szklanych domach	255
Polska rzeczywistość w utworze	256
Polemiczna wymowa <i>Przedwiośnia</i>	257
Interpretacja zakończenia	259
Gatunek utworu – <i>Przedwiośnie</i> jako powieść polityczna	259
Budowa utworu	260
Indeks komentarzy do tekstu	264

Pewniak
na teście

← to będzie na teście

opracowanie
charakterystyka
problematyka



streszczenie

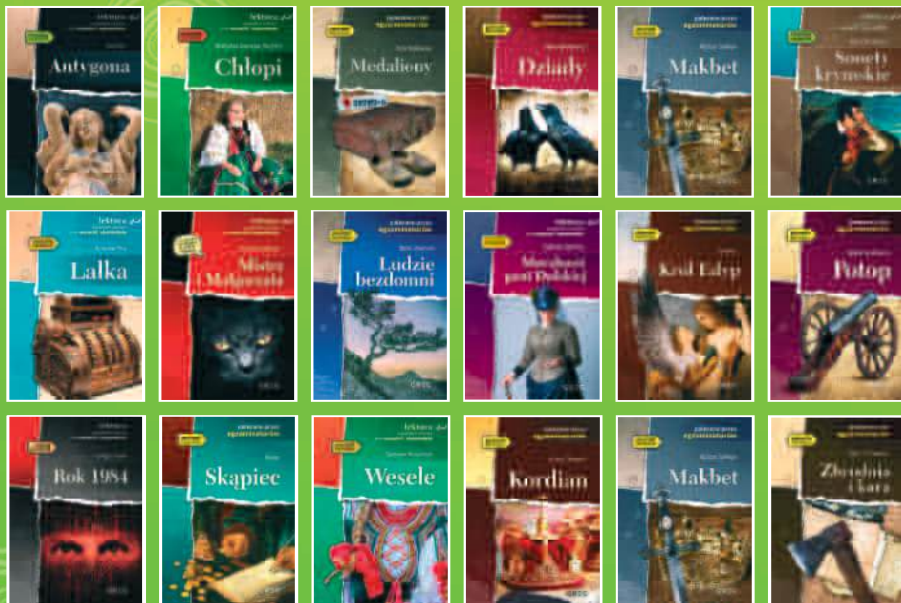
ważny cytat

pewniak
ucz się tego, o co zapytają!

Pewniak
na teście

Lektury Grega. Zaufaj sprawdzonej marce!

Najnowsze wydania zawierają **odpowiedzi na pytania z podręczników i testów.**



Petnej oferty szukaj w najlepszych księgarniach.

ISBN 978-83-7327-195-1



9 788373 271951 >

GREG
WYDAWNICTWO

Wydawnictwo GREG
ul. Klasztorna 2B ■ 31-979 Kraków
www.greg.pl